





# W 40 rocznicę Powstania Warszawskiego

## Żywi jak z tamtych lat

Byli pierwszymi ochotnikami Powstania Warszawskiego, przyłączyli się spontanicznie do kadrowych oddziałów AK walczących na ulicach Żoliborza i Śródmieścia. Warszawskie dzieci — i te z Szarych Szeregów i te spoza organizacji podziemnego harcerstwa — od razu stanęły do walki z hitlerowcami, pełniąc służbę jako łącznicy, zwiadowcy, listonosze poczty polowej, a nierzadko jako szturmowcy z pierwszej linii. Wchodzili w skład 8, 10 i 28 dywizji piechoty AK tworzących Warszawski Korpus AK dowodzony przez gen. Antoniego Chruściela-Montera. Na Żoliborzu na cześć młodocianych powstańców, 21 pułk piechoty AK, dowodzony przez kpt. Mariana Kamińskiego, otrzymał nazwę „Dzieci Warszawy”.

Gdy 2 października 1944 roku dowództwo powstańcze podpisało akt kapitulacji, do niewoli wśród około 15,5 tysiąca powstańców poszło również 550 chłopców w wieku 11-18 lat i sporo dziewcząt — rówieśników (pełnej liczby nie znamy). Byli to najmłodsi jeńcy Wehrmachtu. Wysłano ich do obozu jenieckiego w Lamsdorf (obecnie Łambinowice) na Opolszczyźnie.

Wśród pół tysiąca małoletnich znajdowało się trzech chłopców, którym za zasługi w walce nadano stopień oficerski: Jerzy Kruczek, Leszek Adam Pawli-

siłował nawet uciekać — nie-  
stety, bez powodzenia.

18 października 1944 roku odbył się niecodzienny apel. Na placu stanęła grupa oficerów Wehrmachtu i Waffen SS oraz filmowcy. Polski komendant bloku kapitan Witold Zagórski ps. „Lech Grzybowski” wydał rozkaz: „Żolnierze do lat 10 wystąpi!”.

Z szeregów wystąpił chłopczyk w obszernych bucikach — Ryszard Chęciński „Myszka”. Prze-defilował przed oficerami niemieckimi, którzy nagłe stanęli przed nim na baczność i zasalutowali. Zaterkotały kamery filmowe. „Myszka” nie oddał ho-

nych, a ich opowieści zapadły mu głęboko w pamięć. Po wielu latach namalował cykl obrazów „Z wyobraźni” a także portretów powstańców. Do portretów pozowali mu aktorzy Teatru Ludowego, m. in. Aleksander Bednarczyk i Tadeusz Kwinta. Obrazy o tematyce powstańczej były eksponowane w Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowej Hucie. Propozycję dr Damiana Tomczyka przyjął więc z entuzjazmem.

W 35. rocznicę Powstania Warszawskiego w Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach uroczyste otwarto wystawę obrazów Edwarda Soleckiego przedstawiających pobyt młodocianych jeńców w obozie.

Wystawę tę oglądali następnie dawni młodociani, którzy przyjechali tutaj w 35 rocznicę swego przybycia w bydłych wagonach. Wyszli 5 kilometrów przed muzeum i pomnikiem, aby przejść jeszcze raz swój męczeński szlak do obozu.

A potem z dużym zainteresowaniem oglądali prace Edwarda Soleckiego, wyrażając ogromny podziw dla autora, że tak trafnie potrafił oddać atmosferę tamtych dni. Niektórzy poznawali siebie na obrazach. — *Jesteśmy jak żywi z tamtych lat* — wołali. Inni pokazywali kolegów, których zabrakło na tej uroczystości. Niektórzy nie doczekali



## Pierwsze strzały

Poniżej publikujemy fragment monografii Powstania Warszawskiego pt. „W zasięgu PAST-y”. Ukaże się ona nakładem wydawnictwa „Czytelnik”. Jej autor, dr Robert Bielecki, od lat zajmuje się historią Powstania. Na podstawie setek rozmów, lektury wielu nie drukowanych relacji ustalił on szczegóły pierwszych walk, poprzedzających pamiętną godzinę „W”.

Powstanie Warszawskie miało rozpocząć się 1 sierpnia o godz. 17.00. W wielu punktach stolicy już wcześniej doszło jednak do potyczek z patrolami żandarmerii i lotników. Oto przebieg takiego wydarzenia, które stało się początkiem Powstania w śródmiejskiej dzielnicy Warszawy.

Plan powstańcy zakładali, że dowódca Obwodu I Śródmieście ppłk „Radwan” (Edward Pfeiffer) będzie miał swe stanowisko dowodzenia w rozległym kwartale domów, którego stroną zachodnią stanowiła kamienica, plac Dąbrowskiego 2/4, a wschodnią — dom Mazowiecka 11. W zespole kilku kamienic połączonych przechodnimi podwórkami, z wyjściem także na Kredytową i Świętokrzyską, zebrało się kilka kompanii, mających stanowić bezpośredni odwód ppłka „Radwana”. Była to największa koncentracja sił powstańczych (około tysiąca ludzi) w jednym miejscu w godzinie „W” w skali całej Warszawy.

Na naradzie u ppłka „Radwana”, która odbyła się o godz. 9.00 por „Rygiel” (Kazimierz Pogorzelski) jako dowódca najlepiej uzbrojonego plutonu (Oddziału Dywersji Bojowej Śródmieście), otrzymał zadanie ubezpieczenia miejsca postoju dowództwa Śródmieścia i koncentracji wspomnianych kompanii. Pluton „Rygiel” liczył 46 ludzi i uzbrojony był w 1 radziecką rkm, 10 pistoletów maszynowych oraz 170 granatów. Amunicja wystarczała na dziesięć minut intensywnej walki.

Gdy dowiedziałem się z jak żywym zainteresowaniem oglądane są moje obrazy przez zwiedzających Łambinowice, o czym doniósł mi dr Damian Tomczyk, postanowiłem ofiarować te obrazy muzeum — informuje Edward Solecki. — Nosię się również z zamiarem ponownego namalowania cyklu o tej tematyce, który chciałbym ofiarować Muzeum Powstania Warszawskiego.

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Fragment obrazu Edwarda Soleckiego przedstawiający powstańców barykadę i dzieci walczące z Niemcami znajduje się obecnie w Muzeum Czynu Zbrojnego.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

kowski i Janusz Rutkowski. Wielu młodocianych jeńców szczyli się wysokimi odznaczeniami bojowymi: Henryk Wierzbowski był kawalerem Virtuti Militari, a Ryszard Budzianowski, Witold Konecki, Wojciech Kowalski, Stanisław Nagłowski i Czesław Ryszard Nowicki — kawalerami Krzyża Walecznych.

Młodociani jeńcy odbyli podróż do stalagu w okropnych warunkach, w przeładowanych wagonach, na stojąco, w zaduchu i bez możliwości załatwienia na zewnątrz potrzeb fizjologicznych. Godnie jednak znieśli trud podróży.

Po przyjeździe kolumna młodocianych była prowadzona do obozu wśród złowrogich wymyślań i ekscesów ze strony miejscowych Niemców, zwłaszcza członków Hitlerjugend. Pozostających w tyle szczerzo psami. Jeńcy mdleli z pragnienia. Ale ci, którzy mieli na tyle sił, śpiewali: „Ale nasza kompania szturmowa nie zna przeszkód ani złych dróg”. Jeńców spędzono na środek placu obozowego, gdzie pod gołym niebem, bez jedzenia, w zimnie i bez możliwości poruszania się spędzili noc. Dopiero nad ranem przybył komendant obozu, który wyraził ubolewanie z powodu takiego traktowania jeńców.

Sądziłmy, że jesteście bandytami — oświadczył. — Dopiero teraz otrzymałem tekst warunków kapitulacji z Warszawy. Będziecie traktowani zgodnie z Konwencją Genewską.

Mimo to, jeńcy zostali umieszczeni w tej części obozu, gdzie warunki bytowania były najprymitywniejsze. Odebrano im wszystkie rzeczy osobiste, a żywnienie dostawali niskokaloryczne. Jeńcy po prostu głodowali. Trzymali się jednak dzielnie, u-

norów, salutował dopiero „Grzybowskiemu”, który wydał następną komendę: „Żolnierze do lat 11 wystąpi!”. Wystąpił sześciu ze zgrupowania „Chrobry II” z 15 pułku AK, potem kilkunastu 12-latków, 13-latków i tak dalej. Kamery pracowały bez przerwy. Nagle komendant niemiecki obozu krzyknął: „Przerwać apel”. Kamery przestały działać.

Celem tego apelu było nakreślenie filmu o młodocianych powstańcach, którzy swoją postawą bojową mieli zachęcać młodzież z Hitlerjugend do... wstąpienia w szeregi Volksturm. Wymowa propagandowa filmu miała być taka: „Patrzcie, tacy sami rówieśnicy jak wy walczyli na równi z dorosłymi. Czy wy nie potraficie tego samego?”. Ale w pewnym momencie Niemcy uświadomili sobie, że pokazywanie filmu o nieletnich powstańcach mogło tylko pogłębić ich defetyzm.

Na temat pobytu nieletnich warszawiaków w Łambinowicach pisali uczestnicy tych wydarzeń, m. in. Andrzej Czarski i Jerzy Filipowicz. Ale temat wymagał przede wszystkim opracowania naukowego. Podjął się tego dr Damian Tomczyk z Instytutu Śląskiego w Opolu, który pięć lat temu zainteresował się pobytom młodocianych jeńców w Łambinowicach. W wyniku tego narodziła się praca „Młodociani uczestnicy Powstania Warszawskiego”.

W tym samym czasie nawiązał on kontakt z artystą-malarzem z Krakowa, pracownikiem Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie, Edwardem Soleckim, który podjął się wykonania na podstawie materiałów źródłowych, a więc opisów i fotografii, cyklu obrazów przedstawiających pobyt młodocianych powstańców w niewoli. Temat ten był mu bardzo bliski. Jego ojciec należał do organizatorów pomocy uchodźcom z Warszawy w czasie Powstania. Jako dziecko Edward Solecki zetknął się z wieloma uczestnikami walk powstań-

mie, która do tej pory była przykryta, skoro przez cały czas przybywali powstańcy na koncentrację. Zatrzaśnięto ją i drużyna ubezpieczająca zajęła stanowiska w oknach kamienicy, otwierając ogień do Niemców.

Do obrony tego domu skierowano też część plutonu „Podkowa”. Jego dowódca, kpt. „Zmudzyn” (Bolesław Kontrym) wybiegł na balkon i z wysokości pierwszego piętra, nie kryjąc się, otworzył ogień do patrolu żandarmerii idących przez plac. Niemcy odpowiedzieli strzałami, kule odbijając się od balustrady ramienia „Zmudzina” w ręce i nogi. Hitlerowcy rozbiegli się po placu. W chwili późniejszej por. „Marian” (Marian Petrejko) otworzył ogień z jednego karabinu, jakim dysponował wówczas pluton. Każdy jego strzał był

O godz. 14.15 żołnierze „Rygla” zajęli blok domów (plac Dąbrowskiego 2/4 — Mazowiecka 11) wpuszczając tu każdego, kto chciał wejść, ale nie zezwalając na opuszczenie kwartału. Przeprowadzono pospieszną rewizję mieszkań prywatnych, zatrzymując kilkunastu Niemców i wołks-deutschów. Por. „Rygiel” podzielił swój oddział na dwa półplutony. Od strony placu Dąbrowskiego dowodził ppor. „Stefan” (trzy kilkusobowe patrole), a od Mazowieckiej ppor. „Ryski” (cztery patrole).

W bramie Mazowiecka 11 stanął patrol pchr. „Huka”, a ruchome patrole pchr. „Wilka” i pchr. „Rybaka” wmaszowały się w tłum przechodniów na placu Napoleona (obecnym placu Powstańców Warszawy). Patrol pchr. „Kani” pozostał w odwodzie. O godz. 15.30 pchr. „Huk” zameldował ppor. „Ryskiemu”, że na Mazowieckiej pojawiła się buda żandarmerii oraz patrol złożony z 6 lotników. Kiedy lotnicy już po raz trzeci przechodzili wzdłuż Mazowieckiej, zwrócili uwagę na ludzi pchr. „Wilka” i zażądali od nich okazania dokumentów.

Wówczas to pchr. „Huk” o godzinie 15.45 z bramy domu nr 11 otworzył ogień z pistoletu maszynowego, zabijając jednego z lotników. Do walki włączyły się natychmiast sekcje „Wilka” i „Rybaka”, ale lotnikom pospieszyło na pomoc 8 żandarmerii biegnących od strony placu Małachowskiego. Żandarmi usadowili się w kawiarni „Ziemiańska” i sąsiedniej aptece, trzymając pod ogniem bramę domu nr 11. Patrol „Wilka” wycofał się do bramy nr 9. W ciągu kilku chwil powstała swoista linia frontu — Niemcy byli po parzystej stronie Mazowieckiej, a powstańcy po nieparzystej.

Od strony placu Napoleona wjeżdżał w Mazowiecką samochód z żandarmami. W tym momencie odezwał się niemiecki karabin maszynowy na placu Małachowskiego — na drugim krańcu Mazowieckiej. W zamieszaniu hitlerowcy ostrzelali się wzajemnie. Buda z żandarmami wycofała się na plac Napoleona.

Z pomocą pchr. „Hukowi” nadbiegł ppor. „Ryski” z patroliem pchr. „Kani”, zajmując stanowiska na drugim piętrze domu Mazowiecka 11. Przybyła też drużyna pchr. „Łosia” (Karola Perłowskiego) z plutonu 116 z kompanii por. „Bohuna”. Powstańcy rzucali granaty na drugą stronę Mazowieckiej, zmuszając lotników i żandarmerii do odwrotu. Kompania „Bohuna” zluźnowała pluton „Rygla”, który miał opasać pobliskie gmach Gazowni na Kredytowej.

Ledwie ucichły strzały na Mazowieckiej, kiedy o godz. 16.20 na plac Dąbrowskiego wkroczył inny patrol niemieckiej żandarmerii. Wywołało to chwilowy popłoch w kamienicy 2/4, gdzie szef sztabu polka „Radwana” mjr „Wola” (Bernard Romanowski), wyraźnie podenerwowany rozkazał por. „Mazurowi” (Piotrowi Umieńskiemu) co prędzej ubezpieczyć bramę wejściową. „Mazur” z pięciu ludźmi rzucił się ku bra-



celny. Wokół oficera zgromadził się wianuszek kibiców.

W tym czasie od Marszałkowskiej wjechał w Rysia na plac Dąbrowskiego dwa niemieckie samochody terenowe. Kierowca pierwszego z nich zginał od razu, trzej inni żandarmami wyskoczyli z wozów. Próbowali bronić się zza łazików — ale zaraz rozległy się okrzyki „Hilfe, Hilfe”. Z przebitych baków i chłodnic wyciekała na jezdnię benzyna i woda. Po chwili jęki ucichły, żandarmi nie żyli.

Tą samą drogą wjechał na plac opancerzony chevrolet. Wóz należał do Komendy Policji na Krakowskim Przedmieściu i służył do przewożenia pieniędzy. Teraz zmienił prawdopodobnie do Izby Skarbowej na plac Dąbrowskiego 5. Ktoś z żołnierzy „Zmudzina” albo „Mazura” trafił w oponę, potem pękła druga. Niemcy uciekli w stronę Marszałkowskiej.

ROBERT BIELECKI (KAR)

Autor zwraca się z uprzejmą prośbą do byłych uczestników Powstania w dzielnicy Śródmieście o relacje bądź kontakt pisemny lub telefoniczny: Robert Bielecki, ul. Fr. Grzelszaka 5 m 72, 01-814 Warszawa, tel. 28-00-01 w. 333.

Krajobraz po bitwie

Królestwo Merkurego znów w rozsypce?

Wreszcie stało się to, czego jedni się obawiali, a na co inni...

Dotychczas krakowska PSS „Społem” miała strukturę wojewódzką. Stanowiła wielką organizację gospodarczą.

Teraz, po tym rozbiściu, powstało 9 niezależnych PSS „Społem”, tj. 7 handlu detalicznego...

Do oderwania się od dawnego zarządu i utworzenia niezależnych spółdzielni parły zdecydowanie w Krakowie oddziały w

Sierpień w przysłowiach ludowych

- Jaki pierwszy, drugi trzeci — taki cały sierpień leci. Z sierpniem w ręku witaj sierpień, wiele uciech, wiele ciępień.

Sródmieściu i Podgórze, a w terenie dążyły do tego. Myślenie i Skawina. O samodzielności myślały też od dawna oddziały piekarski i gastronomii.

Przeciwnikiem wprowadzonych zmian był m. in. prezes dawnego Zarządu PSS „Społem”, obecnie prezes Oddziału Centrali, WIESŁAW ZAKOWSKI.

Jaki jest Pana pogląd na to, co zaszło w Krakowie w spółdzielczości spożywców?

Moim zdaniem, reorganizacja nie była potrzebna i jest dla „Społem” niekorzystna.

Powiedział Pan, że spółdzielnia po „rozbiściu” na tym traci. Proszę o przykłady?

Dotąd mieliśmy pieniądze w banku na jednym koncie, teraz każda spółdzielnia będzie mieć osobne, jedna może mieć nadwyżkę, inna nie, a i tak będą płacić odsetki.

Czym się będzie zajmować kierowany przez Pana Oddział Centrali?

Przed wszystkim koordynacja pracy spółdzielni, kierowaniem jednostkami nam podległymi oraz reprezentacją na zewnątrz.

Dążenie do podziałów dużych spółdzielni występuje w całym kraju?

Nie wszędzie, np. z dużych miast dawną organizację pozostawiono w Łodzi czy we Wrocławiu.

Jak dotąd oceniana była PSS „Społem” w Krakowie? Byliśmy najrentowniejsi w kraju! Mieliśmy największy fundusz na inwestycje.

Jestem długoletnim pracownikiem handlu. Przeżyłem kilka zmian, pracowałem nie tylko w „Społem”, ale i w MHD czy PHS i z doświadczenia wiem, że najlepszy model organizacyjny dla naszej pracy zapewnia handel państwowy.

Jestem przekonany, że klienci odczują korzystne zmiany, gdyż poprawimy zaopatrzenie, penetrując lepiej rynek.

Wolennikami samodzielnej spółdzielni był m. in. Oddział „Społem” w Śródmieściu.

Co da Wam i klientom owo unicależnienie się? — zwracam się do prezesa JÓZEFA ŚCIBORA, prezesa Rady Nadzorczej HENRYKA ŁUKAWSKIEGO i wiceprezesa ds. ekonomicznych ZDZISŁAWA SAMŁA.

Józef Ścibor: — Jestem przekonany, że klienci odczują korzystne zmiany, gdyż poprawimy zaopatrzenie, penetrując lepiej rynek.

Henryk Łukawski: — Nie było rozgraniczenia kompetencji, dość powiedzieć, że działały równoległe rady oddziałów, a przy Zarządzie Rada Nadzorcza.

Zdzisław Samel: — Podział zysku odbywał się w trakcie posiedzeń Rady Nadzorczej.

Anglicy nie od dziś wiedzą, że kofeina i teobromina z ziarna kawowego bądź kakaowego używana jest na ich torach w charakterze środka dopingującego dla koni i chartów wyścigowych.

Gorzej, gdy rośliny i zwierzęta służą do czynów całkowicie morderczych.

Bieluń dziedzierzawa — stosowana chętnie na Bliskim Wschodzie jako środek chwilowego obezwładniania przeciwnika.

W połowie ub. stulecia hr. Boicarmie usmiercił szwagra przy pomocy ługu tytoniowego.

W 1901 r. sławny dr Crippen pozbył się żony przy wykorzystaniu skopolaminy.

Alkoholizm — w tym celu glikozyd z napatrzonyj purpury.

Przed 6 laty popełniono niezwykle morderstwo w londyńskim autobusie przy użyciu rytcyny.

Ludy pierwotne mają bardzo bogatą paletę możliwości, korzystając z jadów pewnych gatunków mrówek, chrząszczy i żab.

W Amazonii powodzeniem cieszy się nadal kurara uzyskiwana z roślin z rodzaju Strychnos.

Nagły paraliż ofiary — wywiera tubokurara. Szereg mniej szkodliwych środków roślinnych, o działaniu przejściowo oszłamiającym.

Europejscy fachowcy od broni chemicznej, nie chcąc pozostawać w tyle, planowali podczas ostatniej wojny użycie jadu kiełbasianego.

W Afryce Zachodniej i Środkowej bada się winę podejrzanego, gdy konsumuje on gatunek fasoli zawierającej alkaloid

„Społem” wynosił rocznie 47 mln zł, a sam nasz śródmiejski oddział płacił na to 10 mln zł!

Wielki wysiłek się nie opłacał. Teraz wzrastamy naszą ofertę, powiększamy obroty, będziemy rozszerzać handel artykułami żywnościowymi.

Taki jest „krajobraz po bitwie”. Czas pokaże, kto wygrał, a kto stracił.

JAN FRENKEL

Trucizna... lekarstwem

Cykuta

dobra na wszystko

Substancja najsilniej trująca wystwarza nie człowiek, lecz... przyroda.

Bieluń dziedzierzawa — stosowana chętnie na Bliskim Wschodzie jako środek chwilowego obezwładniania przeciwnika.

W połowie ub. stulecia hr. Boicarmie usmiercił szwagra przy pomocy ługu tytoniowego.

W 1901 r. sławny dr Crippen pozbył się żony przy wykorzystaniu skopolaminy.

Alkoholizm — w tym celu glikozyd z napatrzonyj purpury.

Przed 6 laty popełniono niezwykle morderstwo w londyńskim autobusie przy użyciu rytcyny.

Ludy pierwotne mają bardzo bogatą paletę możliwości, korzystając z jadów pewnych gatunków mrówek, chrząszczy i żab.

W Amazonii powodzeniem cieszy się nadal kurara uzyskiwana z roślin z rodzaju Strychnos.

Nagły paraliż ofiary — wywiera tubokurara. Szereg mniej szkodliwych środków roślinnych, o działaniu przejściowo oszłamiającym.

Europejscy fachowcy od broni chemicznej, nie chcąc pozostawać w tyle, planowali podczas ostatniej wojny użycie jadu kiełbasianego.

W Afryce Zachodniej i Środkowej bada się winę podejrzanego, gdy konsumuje on gatunek fasoli zawierającej alkaloid



„Pogoria” już dawno zawinęła do rodzinnego portu, ale wspomnienia na długo pozostaną w pamięci uczestników tego wspaniałego rejsu.

fizyostygminę. Starożytni Egipcjanie wyprawiali rodaków w zaświaty przy pomocy cyjanogennego glikozydu z nasion brzoškwii.

Podobnie bywa z innymi toksynami użytymi we właściwych dawkach: rozwodniony wyciąg z gorzkich migdałów od dawna pomagał na kokałusz, astmę i kolikę.

Jadem groźnych ropuch leczono w Chinach choroby serca, a w ubiegłym stuleciu jad amerykańskiego grzechotnika stosowano na trąd.

Wydobycie trucizn naturalnych czyni dalsze postępy: alkaloid z tropikalnego barwinka spożytkowano do skutecznego leczenia niektórych odmian białaczki.

KRZYSZTOF GÓRSKI (INTERPRESS)

Naftowi miliarderzy

Od 9 lat największym potentatem naftowym jest Arabia Saudyjska. Na ten kraj przypada 47,5 proc. globalnej sumy dochodów.

W Afryce Zachodniej i Środkowej bada się winę podejrzanego, gdy konsumuje on gatunek fasoli zawierającej alkaloid



Federacja Konsumentów postuluje

Rynek mięsny, ale jaki...?

Badania trwały przez pół roku, od stycznia do czerwca. Krakowski Klub Federacji Konsumentów obserwował rynek...

Ciągle, żeby kupić kawałek mięsa, trzeba wielu godzin stania...

Za akademik trzeba płacić

W czasie wakacji akademicy nie stoją puste. Mieszkają tu studenci odbywający praktyki...

W lepszej sytuacji znajdują się studenci odbywający praktyki, którym uczelnia po pewnym czasie zwraca pieniądze...

Może w takim razie zaproponować studentom w zamian za mieszkanie pracę na terenie akademika?

Tramwajem do ul. Kamiennej jeszcze w tym tygodniu

Dobiegł końca lipiec. Zgodnie z harmonogramem prac już za kilka dni ma zostać przywrócony ruch tramwajowy w ul. Długiej...

Wolniej natomiast, niż przewidywano, posuwają się prace przy wiadukcie nad torami tramwajowymi...



Fot.: ST. MAKAREWICZ

w kolejkach. A osoby pracujące przed południem (czyli większość) mają jeszcze mniejsze szanse...

Osobny problem to jakość wędlin. Darmo by szukać w sklepach wędlin trwałych tj. wędzonych i suchych. Kupujemy wędliny parzone...

Krakowski Klub Federacji Konsumentów bardzo uważnie przyjrzał się sklepom mięsny. Krytycznie ocenili pracę personelu...

O takich „drobiazgach”, żeby konsumenta informowano o towarze, który chce się nabyć...

Rzecz jasna powraca znowu sprawa kartek mięsnych. Krakowski Klub FK postuluje, aby kurczaki były sprzedawane poza reglamentacją...

Okazuje się, że aby przejechać w kierunku os. XXX-lecia, tramwaj okrążyć będzie musiał pętlę na ul. Kamiennej...

Budowa linii tramwajowej do os. XXX-lecia dobiega powoli końca. Już wkrótce „Budostal-5” ma przystąpić do układania kolejnego odcinka torów...

Na zdjęciu: asfaltowanie chodnika.



Fot.: ST. MAKAREWICZ

to wskaźnik najniższy w Europie. To niepokoi nie tylko kupujących, ale także ekspertów od żywienia oraz służbę zdrowia...

Materiały Krakowskiego Klubu Federacji Konsumentów dotyczące handlu mięsem i wędlinami, zostały rozesłane do wszystkich klubów konsumenta na terenie kraju...

Zagraniczni turyści ratują Cepelię

Pamiątka z Krakowa

Kraków przeżywa prawdziwy naład turystów. Zwiedzają miasto według schematu: Barbakan, Brama Floriańska, Rynek, Wawel...

Czego tu nie ma! Drewniane zabawki dla dzieci i dorosłych. Drabiniasty wóz z parą koni, albo zwykłe koło na długim kijku...

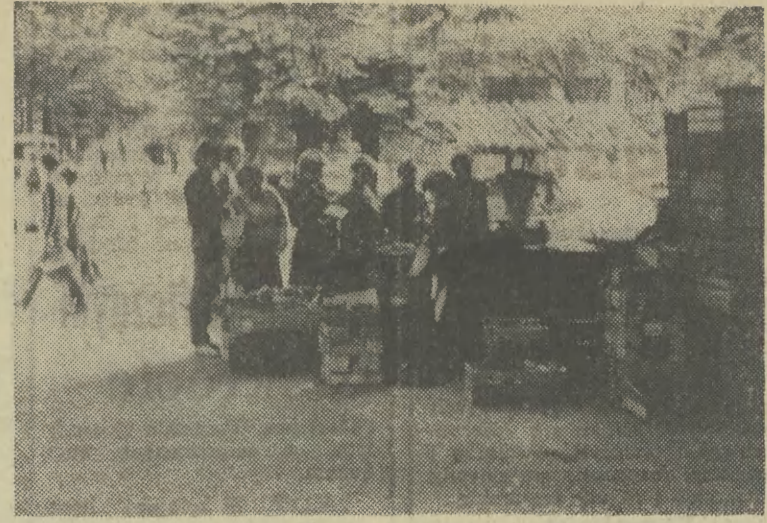
Znaczek mały — problem duży

Zalotwanie formalności w różnego rodzaju urzędach nie należało nigdy do przyjemności. Bieganie po pokojach w celu zebrań potrzebnych podpisów i pieczętek wymaga od petentów dobrej kondycji fizycznej i psychicznej...

Do „udogodnień” należą także sprzedaż znaczków skarbowych, nie w Urzędzie Dzielnicowym, lecz w wydzielonym kiosku „Ruchu”...

W Urzędzie Dzielnicowym Kraków-Sródmieście uzyskali wyjaśnienie, że po wakacjach znaczki będą już sprzedawane w budynku przy ul. Grunwaldzkiej 8...

8 sierpnia 1984 o godz. 19 w kościele św. Mikołaja przy ul. Kopernika 9 w Krakowie koncertował francuski chór „Universitaire De Naney”...



Na Plantach u wylotu ulicy Szewskiej usytuowało się stoisko warzywno-owocowe. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że ostatnio zajmuje ono prawie trzy czwarte plantowej alejki.

W sklepach „Cepeli”, na zewnątrz Sukienniczych, znacznie mniejszy. Pani mówiąca po polsku, ale z obcym akcentem nie może zrozumieć, dlaczego nie wolno jej kupić narzuty ant koja...

W sklepach „Cepeli”, na zewnątrz Sukienniczych, znacznie mniejszy. Pani mówiąca po polsku, ale z obcym akcentem nie może zrozumieć, dlaczego nie wolno jej kupić narzuty ant koja...

W sklepach „Cepeli”, na zewnątrz Sukienniczych, znacznie mniejszy. Pani mówiąca po polsku, ale z obcym akcentem nie może zrozumieć, dlaczego nie wolno jej kupić narzuty ant koja...

W sklepach „Cepeli”, na zewnątrz Sukienniczych, znacznie mniejszy. Pani mówiąca po polsku, ale z obcym akcentem nie może zrozumieć, dlaczego nie wolno jej kupić narzuty ant koja...

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE: \* 18 - Klub MPIK, Mały Rynek 4 - Cykl spotkań z prof. Zdzisławem Zygliskim pt. „Wielkie ośrodki kultury Wschodu”...

JUTRO O GODZINIE: \* 16 - „Kram pod Ptaszkami”, Sukiennice - Występ kapeli podwórkowej...

A POZA TYM: Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 zaprasza na interesującą wystawę akwareli wrocławskiej artystki Heleny ŁOZY...

W KRAKOWIE Przed 80 laty I VIII 1904 r.

Wczoraj, w wieku lat 63, zmarł w naszym mieście Kazimierz z Zelenki Zelenki, powstaniec 1863 roku; jako ochotnik oddziału Rumocickiego brał udział w potyczce pod Sycami...

Dom Jana Matejki stanowi już własność gminy m. Krakowa i podlega kierownictwu Muzeum Narodowego...

Jutro, jako w rocznicę zgonu, staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej, odprawione zostanie o godz. 8 rano w kościele oo. Paulinów na Skalku uroczyste nabożeństwo...

Advertisement for 'Gdzie kiedy' magazine, issue 1, August, Wednesday.

Advertisement for 'TEATRY' (Theaters).

Advertisement for 'KINA' (Cinema).

Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15), Uciecha 15.45 Rój (USA 1. 12), 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15), Warszawa 15.30, 18 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18), 20.15 Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15), Wolność 15.30 Blues Brothers (USA 1. 15), 18, 20, Widziadło (pol. 1. 18), Wanda 15.45, 18, 20 Tootsie (USA 1. 15), Mł. Gwardia - Studyjne 16, 18 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 20 Karate po polsku (pol. 1. 18), Wrzos 15.45 Przygody błękitnego rycerzyka (pol. b.o.), 17.45 Urodziny młodego warszawianka (pol. 1. 12), 19.45 Miasto kobiet (wł. 1. 18), Świt (os. Teatralne 10) 16.15, 19 Seksmisja (pol. 1. 15), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12), 17.45, 20 Na granicy (USA 1. 18), Mikro - KSE (ul. Dzierżyńskiego) 15.15, 17.30, 19.45 Cały ten zgiełk (USA 1. 15), Kultura (Rynek Główny 27) 14.15, 18 Goście z galaktyki Arkana (jug. 1. 12), 16.15 Zandarm w Nowym Jorku (fr. 1. 12), 20 Dzieje grzechu (pol. 1. 18), Teża (Praska) 16.15 Dziadek od orzechów (pol. b.o.), 18.30 Saint Jack (USA 1. 18), Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 17, 19 Kaskader z przypadku (USA 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów) 15.30 Kto tam śpiewa (jug. 1. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15 Klamczucha (pol. 1. 12), 17, 19 Jakaś imna kobieta (jug. 1. 15).

WYSTAWY MUZEJ

Wawel-komnaty (sr. 12-17, czw. 10-15), Wawel zaginiony (sr. czw. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sr. czw. 10-15), Muzeum Katedralne (sr. czw. 10-16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (sr. czw. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Współpraca polsko-radz., tradycje, dorobek, perspektywy (sr. 9-17, czw. 9-16, wst. wol.), ul. Królówej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłań i emigracji pol. Lenina (sr. 9-15, czw. niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sr. czw. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (sr. 9-16, wst. wol. czw. niecz.), Muzeum Historyczne - Oddziały: św. Jana 12 (sr. 11-18, czw. 9-15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (sr. 9-15, czw. 11-18), Franciszkańska 4: Kraków stary i nowy (sr. 9-15, czw. 11-18), Pomorska 2: Męczennictwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (sr. 9-15, czw. 11-18), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (sr. czw. 9-15).

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.25 Piosenki o Warszawie. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko o płyt - koncert dnia. 19.30 O pięknej Paryżdzkiej i ptaku Bulbuliarze - słuch. wycieczka B. Lesmiana. 20.10 Koncert zyczeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 St. Komornicki: „Łącznik Józio” - fr. opow. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 B. Woytowicz: II symfonia „Warszawska”. 22.25 Piosenka nie jest mi obca. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II Wiadomości: 17, 21, 0.50.

16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 17.05-18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.00 Wieczór w Filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Śpiewają po latach - Z. Sośnicka. 21.30-1.00 Literatura i muzyka. 21.35 Miałem wtedy 19 lat - słuch. O. Marchockiej. 22.12 Słuchajmy razem. 23.00 E. Caldwell - „Bliisko domu” - fragm. pow. 23.20 Inter-

pretacje muzyki dawnej. 24.00 Muzyka na skrzypce i gitarę.

PROGRAM III Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05.

16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - J. Iwaszkiewicz: „Sława i chwala”. 19.30 Trochę swingu. 19.50 W powstańczej Warszawie. 20.00 Studio nagrań. 20.45 Przecena hierarchii - dyskusja o literaturze 40-lecia. 21.20 Trzy kwadransy jazzu. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 KAW i jej autorzy. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Martin Walser - „Jednorozec”.

PROGRAM IV Wiadomości: 16, 19.30, 23.50.

16.05 Leksykon piosenki krajów socj. 16.35 Widnokraj. 17.05 Muzykowanie kameralne. 18.00 Magazyn moje hobby - poradnik działakowicz. 18.20 Muzyczne hobby - nagrania z filmów. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Rodzina indonezyjska. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Interpretacje chopinowskie. 23.00 Chirurgia dziecięca. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

